Dzien. Pomorski
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków dni poświętnych.
Przedpł. kwartalna w miejscu 2 tal.
Na Pocztach krajowych 2 tal. 13 sgr. 9 fen.
Wszelkie rękopisy do Dzien. Pozn. przysłane nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 sgr., 6 fen. w Ekspedycyi przy placu Wilhelm. Nr. 6.
do Redakcyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

№ 8 Piątek, 12 stycznia 1866. № 8

POZNAŃ, 11 stycznia.

Wypadki w Hiszpanii coraz groźniejszą dla rządu królowéj Izabelli przybierają postać. Ostatnia depesza donosi, iż jenerał Prim, przeciw któremu wyruszył jak wiadomo z jednéj strony jenerał Zavala, z drugiéj zaś marszałek Concha, z zamiarem widocznym odcięcia mu odwrotu w góry Toledy, unicestwiwszy plan przeciwników, szczęśliwie przedostał się do miasteczka Urda, położonego już w rzeczoném pasmie gór. Tymczasem rozniosła się pogłoska, że wódz powstańczy postanowił daléj na południe ku Andaluzyi się posunąć, gdzie załogują wojska, przezeń w wojnie marokańskiéj dowodzone, na których zatém przyłączenie się do rokoszu liczy. Aby temu zapobiedz, tak twierdzą depesze, zajął Concha pozycyą nad rzeczką Manzanares. Jednakże brzmi to tém nieprawdopodobniéj, że rzeczka ta płynie po prawéj stronie rzeki Tagu, podczas gdy pasmo gór Toledy, przez które jenerał Prim zdaje się chcieć przedrzeć na południe, po lewéj, jak wiadomo, stronie Tagu się ciągnie. Powstańcy uderzyli na oddział Conchy i mieli go pobić, w skutek czego tenże zażądał posiłków z Madrytu. Co do pogłoski którą rozpuszczono, jakoby Prim maszerował na północ ku Saragossie, ta okazała się całkiém fałszywą, przecież potwierdza się, że w całéj Aragonii ogłoszono stan oblężenia. O dalszych operacyach powstańców mało co wiadomo. Depesze wysyłane z Madrytu za granicę ulegają tak ścisłéj cenzurze, iż mało z nich można zaczerpnąć wiadomości. Część drutów telegraficznych poprzeżynana przez powstańców, dozwala z trudnością kursować telegramom. Batalion pułku Almanza, który jak donosiliśmy, z Avili udał się do Benevente powyżéj Zamory, zniszczył po drodze koleje żelazne przeżynające tę okolicę. Następnie przecież ścigany przez wojska królewskie miał schronić się do Portugalii. W Madrycie dotąd panuje spokój, lecz doniesienia prywatne konstatują, że wzburzenie umysłów się wzmaga, a rząd tak mało ufa załodze, że ściągnął 5000 żandarmów do stolicy. Aresztowania także się mnożą, między innymi uwięziono dawniejszego sekretarza generała Prima i redaktora dziennika Iberia. Bardzo niepocieszającym dla rządu O'Donnela objawem jest dokonane w wielkiéj tajemnicy rozbrojenie jednéj z najgłówniejszych koszar w Madrycie, w któréj się obawiano wybuchu rokoszu. Dziennikom madryckim zabroniono pisać o tym fakcie, o którym na drodze prywatnéj dowiedziano się w Paryżu. Słowem, akcye generała Prima rosną z dniem każdym, a rząd francuski zamierza podobno w obec burzy na półwyspie iberyjskim, wzdłuż granic Hiszpanii wyciągnąć korpus wojskowy.

Wiadomość o bliskiém zawarciu konwencyi, na mocy któréj wojska francuskie opuściłyby Meksyk, tak dobre na bursie paryskiéj zrobiła wrażenie, że wszystkie kursa znacznie się podniosły. — Monitor ogłasza dekret cesarski mianujący hr. Walewskiego i księcia Mouchy członkami komisyi wystawy powszechnéj na r. 1867. — Marszałek Mac-Mahon wraca do Algieryi, dokąd zabiera z sobą, jak niesie pogłoska, dekrety cesarskie, dotyczące reorganizacyi kolonii w myśl znanego listu cesarza o Algieryi. — Przy wyborach do ciała prawodawczego w departamencie Orne żaden z kandydatów nie otrzymał absolutnéj większości głosów. Na kandydata rządowego p. Mackau zebrało 10,000 głosów, głosy opozycyi rozstrzeliły się.

Z Florencyi donoszą, że dekretem królewskim zwołano po raz wtóry 12 okręgów wyborczych na dzień 21 bm., celem dokonowienia wyboru posłów do izby niższéj. — Prawo o małżeństwie cywilném weszło z dniem 1 stycznia w życie, napotkało przecież ze strony duchowieństwa tu i owdzie opozycyą. Natomiast twierdzą dzienniki włoskie, że w północnéj części państwa duchowieństwo okazało gotowość ułatwienia rządowi przeprowadzenia nowego prawa.

Korespondent nasz wiedeński ważną porusza kwestyą w sprawie głodowéj, dziś najbardziéj zajmującéj umysły w Galicyi. Podnosi on, że gdy sejm galicyjski uchwalił już pożyczkę 2½ miliona guldenów dla zapobieżenia strasznéj nędzy w niektórych okręgach kraju, dziś głównie zależy na tém, aby pożyczkę tę jak najkorzystniéj zrealizować. Zdaniem korespondenta, należałoby zawrzeć pożyczkę pod gwarancyą sejmu w formie papierów antycypacyjnych podatkowych, po 5% od sta przynoszących i przyjmowanych w pięciu równych rocznych ratach we wszystkich kasach rządowych przy wypłacie podatków al pari. Podobny rodzaj pożyczki najlepiéj będąc widzianym w sferach handlowych, zapewnia papierom emitowanym wyższy kurs, jak to korespondent obszernie przykładami wyświeca. W końcu radzi, aby projekt ten, postawiony już, jak wiadomo, na sejmie przez posła Karóla Hubickiego, ponownie zbadano, celem przekonania się o jego praktyczności. Na korespondencyą tę zwracamy baczną uwagę czytelników.

Sejm węgierski rozpoczął na dniu 10 b. m. obrady. Streszczenie przebiegu rozpraw podaje niżéj zamieszczony telegram.

Z Nowego Jorku dochodzi z dnia 30 grudnia r. z. wiadomość przez Londyn, jakoby kongres otrzymał upoważnienie do oznaczenia polityki, jakiéj się prezydent ma trzymać w sprawie meksykańskiéj. Krąży w Stanach Zjednoczonych pogłoska, iż Francya, Anglia, Włochy, Austrya i Hiszpania zawrą przymierze celem utrzymania cesarza Maksymiliana na tronie.

Z St. Domingo donoszą, iż powstanie wybuchłe w Haiti przytłumiono.

Zbliżający się za dni kilka sejm monarchii pruskiéj w Berlinie, otwartym będzie przez p. Bismarka. Ze wszech stron wróżą mu niedługie trwanie i pracę bez rezultatu. Prow. Corresp. ważną podaje wiadomość, iż papież porozumiawszy się z rządem królewskim, bez wyboru kapituły kolońskiéj prekonizował arcybiskupem kolońskim, dotychczasowego biskupa w Osnabrücku ks. Melchersa.

W kwestyi księstw zaelbiańskich nastąpiła pewna stagnacya, a różne dzienniki zaczynają podobne jéj stadium przypisywać groźnéj postawie Rosyi. Mianowicie miał, jak powiadają, w. książę Konstanty w czasie ostatniéj bytności w Berlinie, oświadczyć prezesowi gabinetu pruskiego, że dynastya holsztyńsko-gottorpska, która w roku 1773 przelała swe prawa do części Szlezwigu i holsztyńskiéj części Kielu na dom królewsko-duński, następnie zaś w czerwcu 1864 na wielkiego księcia Oldenburgskiego, uważałaby za rodzaj obelgi, gdyby słuszności odcedowanych przez nią praw ktokolwiek podniesieniem innych pretensyi zaprzeczył, a nadto, że w razie, gdyby jakie fait accompli z czyjéjkolwiekbądź strony nastąpiło, cesarz rosyjski przeciw takowemu wszelkiemi środkami zaprotestować by był zniewolon. Fakt podobnego oświadczenia więcéj niż problematyczny, stał się przecież przedmiotem licznych dyskusyi dziennikarskich, które nad rzekomym sporem między Rosyą a Prusami więcéj robiły hałasu, aniżeli warto. Pewnéj wagi i znaczenia dopiero nabrała ta istna burza w szklance wody przez obszerną choć bardzo mętną wzmiankę w tak nazwanéj korespondencyi Zeidlera, publikacyi dziennikarskiéj służącéj dotąd, zwłaszcza w czasie powstania polskiego, niewolniczo interesowi Moskwy a patronowanéj gorliwie przez Kreuzzeitung i reprezentowaną przez nią fakcyą. Korespondencya Zeidlera, o ile ją rozumieć można, przyznaje jako fakt niewątpliwéj prawdy pewne dynastyczne nieporozumienia między Rosyą a Prusami z powodu zamierzonéj przez drugie z wymienionych mocarstw anneksyi księstw zaelbiańskich; pospiesza jednakże dodać dosłownie, co następuje: „W obec narodowych konwulsyi stałego lądu Europy, jest Rosya wielkiém, zachowawczém, rezerwowém mocarstwem, z którém konserwatywne państwo, jak Prusy, raczéj o porozumienie, aniżeli o rozterki starać się będzie. Z drugiéj strony, jesteśmy silnie przekonani, że i rosyjski dwór doniosłość trudnego zadania pojmuje, jakie Prusy podjęły, prowadząc do rozwikłania kłębek szlezwicko-holsztyńskiéj kwestyi.“ — Nie będąc, rozumie się, zwolennikami feodalnéj Korespondencyi Zeidlera, przyznajemy jéj jednakże w obecnym przypadku jak najzupełniejszą słuszność. Między Rosyą a Prusami mogą być z powodów dynastycznych nieporozumienia w kwestyi szlezwicko-holsztyńskiéj, ale więcéj niż pewno, iż oba konserwatywne mocarstwa kontynentu europejskiego raczéj zgody wzajemnéj, aniżeli sporów poszukiwać będą. — Inne dzienniki rozumując inaczéj, trzymają się raczéj pozorów powszedniéj logiki politycznéj i tradycyi historycznych, aniżeli danych obecnéj chwili, które ostatecznie w kwestyach praktyki politycznéj decydują. Przypuściwszy fakt istnienia jakiéjś zbiorowéj polityki słowiańskiéj i przypuściwszy daléj, że Rosya jest owéj polityki wyobraziciel ą i orędowniczką, należałoby się naturalnie spodziewać, że perspektywa floty niemieckiéj na morzu baltyckiém z wojennym portem w Kielu, wywoła pewne obawy, wątpliwości, zazdrości a nareszcie i czynne jakie protesty. Pominąwszy wreszcie interes ogólny słowiański, a przypuściwszy skromniéj nieco fakt istnienia i ciągłości tradycyjnéj polityki specyficznie rosyjskiéj, polityki Piotra, Katarzyny a nawet jeszcze Mikołaja, dążących do wyłącznego panowania na morzu baltyckiém a protestujących bardzo stanowczo i kategorycznie przeciw wszelkim, czyimbądź zamysłom rywalizującym z nimi w téj mierze, należałoby także jeszcze bezwątpienia uważać za rzecz pewną, iż stanowisko mocarstw niemieckich w księstwach zaelbiańskich wywoła groźne i czynne jakie postanowienia ze strony Rosyi. Oba przypuszczenia jednakże nie są już dzisiaj faktycznie prawdziwe. Polityka dynastyi holsztyńsko-gottorpskiéj i sfer rządzących Rosyą, nie jest

---

Pamiętniki
REKRUTA MOSKIEWSKIEGO*)
Rok 1852 do 1861.

napisał

I. L.

Słowo wstępne.

Nie jako pisarz z rzemiosła, upiększający rzeczy nawet ojętne, lecz w prostocie ducha i myśli pisać poczynam. Zdaje się, jakoby cienie męczenników naszych rozproszone po zystkich krańcach rozległego carstwa dopominały się téj pracy emnie, wołając: „Bracie! ty jeden ze stu tysięcy wyrwałeś z pod jarzma okrutników, stąpasz po ziemi wolnéj. Poieś głos twój, wypowiedz choć setną część naszéj niedoli aszych cierpień.“ Zaprawdę, życie na wygnaniu zawsze t życiem; lecz w więzieniu chociażby duch się oparł, ciało ga przemocy. To też w opisach podróży rekrutów i zsyłach do Moskwy, nie tyle przeraża sam pobyt w téj na wpół kiéj krainie, ile droga przebyta i towarzystwo z piętnowanymi i knutowanymi po więzieniach zbrodniarzami; ile srogość dowódzców, będących panami życia i śmierci, wreszcie owa długość podróży, liczącéj się nie na dnie, nie na tygodnie, lecz na miesiące i lata. Podróż w łańcuchach pod dozorem okrutnych inwalidów, jest tak okropna, że może zabić trudem nie jednego rekruta, a przynajmniéj połowę zdrowia odjąć każdemu. Wszakże w zwyczajnym trybie życia czujemy się nieraz zmęczonymi dwugodzinną przechadzką a czémże to jest w porównaniu z tém, gdy się miesiące z więzami na rękach przechodzi?... Trzeba czytać te opisy, trzeba naocznym być świadkiem scen takich i epizodów, trzeba samemu być w liczbie tych ofiar ucisku, żeby pojąć męczarnie, nędzę i niewygody, a nadewszystko okrucieństwa wywierane na nieszczęśliwych przez każdego, co na mocy prawa udzielonego przez wyższe władze, może się pastwić nad ofiarą znękaną, bez żadnéj nawet odpowiedzialności. Zaiste, gdy pomyślę, ilu to od lat stu, doświadczyło tego losu, ilu padło na téj drodze prowadzącéj w szeregi dziczy barbarzyńskiéj — dziwić się muszę, jak nieraz sympatya i litość cywilizowanego Zachodu rozczuli się nad tém, co może rozczulenia niewarte, a okazuje się obojętną na jęk bólu wyrywający się z tysiąców tysięcy piersi nieszczęśliwego narodu....

Lecz taki to już dzisiaj porządek rzeczy w Europie. Precz z próżnemi narzekaniami — przejdźmy do faktów.

Rozdział I.

Awizacya. Spis wojskowy. Doktór Jarockoj. W cytadeli warszawskiéj.

W roku 1852, w miesiącu.... dnia... otrzymałem awizacyą od komisarza policyi do stawienia się w dniu następnym o godzinie dziewiątéj w kancelaryi cyrkułowéj. Niemało byłem przerażony podobną niespodzianką, przecież o godzinie przepisanéj przedstawiłem się p. adjunktowi cyrkułowemu z zapytaniem, w jakim celu mnie zawezwano. Czy to pan niewiesz o tém, że dziś spis wojskowy? zagadnął tonem ostrym pytany urzędnik. Milcząc tedy oczekiwałem z wielką niecierpliwością, co daléj dziać się będzie... A w tém wychodzi pan dozórca trzymając wiązkę papierów, i każe nam z sobą iść do ratusza, dokąd przybywszy wprowadzony zostałem z wielu innymi towarzyszami niedoli do sali niegdyś balowéj, dziś rezydencyi prezydenta Witkowskiego, przeznaczonéj dla członków rady lekarskiéj spisu wojskowego. Po chwili nadszedł weteran postawą przypominający naszych starych wojaków z pod Ostrołęki i z pod Grochowa, tylko że długa służba piętno niewoli wypisała mu na obliczu i łagodnym rzekł głosem: „Panowie! proszę się rozbierać.“ Rozkaz ten wykonaliśmy niezwłocznie. W tém wołają mnie po imieniu i nazwisku: I. L.!..

Wszedłem do sali, gdzie ujrzałem się otoczonym przez członków rady spisu wojskowego pod prezydencyą pułkownika Wendorfa. Stanąłem jak pod pręgierzem; wyciągnięto mnie jak strunę, obracano na wszystkie strony, nareszcie stawiono mnie przed lekarza.

— Czy zdrów jesteś? zapytał. — Nie zupełnie. — Jakąż masz słabość? — Od lat kilku cierpię na piersi a od urodzenia na serce. Także od miesięcy sześciu mam ranę na nodze.

Lekarz, opukawszy moją pierś, słuchał bicia serca, i zakończył auskultacyą temi słowy: „Bratku! udajesz; pierś masz

*) Rozpoczynając druk powyższych pamiętników, zwracamy nie uwagę czytającéj publiczności, ponieważ, jakkolwiek pełne stoty i niewprawném pisane piórem, zawierają przecież dużo nader kawych szczegółów i stanowią nowy przyczynek do dziejów marologii narodu polskiego. P. Red. Dz. Pozn.

od niejakiego czasu nie tylko, o czém zresztą nigdy mowy nie było, słowiańską, ale co więcéj, przestała być nawet specyficznie rosyjską. Rzuciwszy na pastwę i ku zaspokojeniu krwi łaknącego patryotyzmu ciemnych mas moskiewskich żywioł polski, oddaje się w polityce baltyckiéj, zabezpieczona od wszelkiéj kontroli opinii publicznéj własnego kraju, zajętéj jedynie wymyślaniem środków tępienia i dręczenia Polaków, — istnym skłonnościom serca, pokrewieństwa, pochodzenia i interesu narodowego. W dzisiejszéj epoce oderwania się i panowania idei narodowości, cóż naturalniejszego, jak że i na tronach, jak że i w potężnych i możnych krew przemówiła nareszcie; że narodowe pochodzenie odezwało się silniéj, a interes narodowy począł się domagać swoich praw? — Że tak jest rzeczywiście, że w Holsztyno-Gottorpach i rządzących Rosyą ich ziomkach, prawa krwi i uczucie narodowości przemówiły w stanowczéj chwili; że nie pytając o interes słowiański, ani nawet rosyjski, pamiętali raczéj o powodzeniu ogólném swego plemienia, tego niezatartym pomnikiem pozostanie ich polityka w czasie ostatniéj wojny duńskiéj. W obec podejrzliwości i zazdrości nastajaszczego patryotyzmu moskiewskiego, posłużyli abstynencyjnéj polityce dynastyi i rządu za wygodną wymówkę, znów nie kto inny, jak niefortunni Polacy, jak gdyby kilkaset niedobitków powstania w miesiącu lutym czy marcu 1864 r. było mogło rzeczywiście paraliżować w jakikolwiekbądź sposób swobodę polityki moskiewskiéj! — Dzięki owéj patryotycznéj w swoim rodzaju polityce; dzięki owéj polityce, co przemawia tak niedwuznacznie przez usta hrabiego Berga w Łodzi i Włocławku, lub w rozporządzeniach jenerał-gubernatora Kaufmanna na Litwie; dzięki wreszcie owéj polityce, co tak niezmiernie przypomina stósunek ostatnich Sztuartów na tronie angielskim względem patronującéj ich Francyi, — została Dania porzuconą, a oswobodzenie obu księstw zaelbiańskich stało się wykonalném. Wierzymy bardzo i przyznajemy chętnie, że panująca w Rosyi dynastya, podobnie jak inne niemieckie, podobnie jak saska, hanowerska, bawarska i jakiebądź jeszcze, nie jest obojętną na interes dynastyczny, rodzinny i osobisty; przyznajemy, że w kwestyach, gdzie ten interes schodzi się z interesem państwa czy narodu, gotowaby się może nawet zdobyć na jakie kroki energii i stanowczości. Wszakżeż i Sztuartowie na tronie angielskim, jeźli mamy ciągnąć daléj paralelę napomkniona powyżéj, choć zależni od Francyi i choć pracujący tylko dla jéj interesu, wchodzili niekiedy, choćby dla ocalenia pozorów, w konflikty z jakim Ludwikiem XIV; do stanowczego i zasadniczego rozbratu nie przyszło jednakże nigdy, jak nie przyjdzie i tutaj, jak nie przyjdzie nigdzie wreszcie, gdzie rozbrat podobny prowadziłby do wyparcia się wszelkich tradycyi, węzłów krwi i odwiecznych stósunków, podstawy i racyi bytu. Świeży pod tym względem przykład przedstawiają arcyksiążęta austryaccy na tronach włoskich. Woleli pożegnać się z koronami, aniżeli z przymierzem rakuskiém.... Wracając do naszego przedmiotu, przypuszczamy tedy, że między dynastyą i rządem rosyjskim a mocarstwami dzierżącemi obecnie zaelbiańskie księstwa, mogą panować pewne kwasy i nieporozumienia z powodów dynastycznych, mogą nawet biegać jakie nieprzyjemne noty dyplomatyczne, ale natomiast zgadzamy się całkiém z Korespondencyą Zeidlera, iż sprawa, która w imię interesu narodowego i politycznego Rosyi nie zdołała ją zniewolić do porzucenia biernéj roli, z pewnością ją do czynnéj nie skłoni w imię interesu dynastycznego i to jeszcze interesu cedowanego kilkakrotnie różnym pretendentom. Dynastya i rząd rosyjski dają zbyt przekonywające dowody przywiązania swego do interesów kraju, z którego wyszli, aby ich można podejrzywać o jakieś energiczne postanowienia i „użycie wszelkich środków“, jakie łatwowierne gazeciarstwo w. księciu Konstantemu w usta kładzie. Jeźliby więc tylko o wzgląd na Rosyą chodziło, mogą, według naszego widzenia rzeczy, Prusy bez wszelkiéj trudności przystąpić do dzieła anneksyi obu księstw zaelbiańskich i wystawienia floty wojennéj w Kielu.

Z źródła wiarogodnego dochodzi nas następujące sprostowanie: „W wczorajszym artykule wstępnym Dziennika mówiąc o bibliotece Raczyńskich podano wiadomość, że Atanazy hr. Raczyński w imieniu i zastępstwie syna swego Karóla hr. Raczyńskiego zrzekł się pomieszkania w § 20 statutów mu zapisanego. Zrzeczenie się to podpisane dnia 29 stycznia 1838 r. brzmi dosłownie:

„Stósownie do § 20 oświadczam, iż zrzekam się imieniem syna mego Karóla Raczyńskiego wszelkich praw i obowiązków, jakie wspomniony wyżéj paragraf wymienia, a to na rzecz bratowéj mojéj Konstancyi hr. Raczyńskiéj, i syna jéj Rogiera hr. Raczyńskiego.“

Ponieważ więc zrzeczenie to nie nastąpiło bezwarunkowo tylko na rzecz Rogiera hr. Raczyńskiego, więc z tego wypada, że pomieszkanie to nie zostało zupełną, nieobciążoną przez żadną służebność własnością miasta Poznania, tylko przeszło w posiadanie następców śp. hr. Rogiera Raczyńskiego. Miasto Poznań nie pamiętne dobrodziejstw doznanych zamyśla wprawdzie rugować Towarzystwo przyjaciół nauk, któremu śp. hr. Rogier Raczyński lokale teraźniejsze oddał, ale jesteśmy zdania, że tylko w razie odsądzenia praw spadkobiercy Rogiera hr. Raczyńskiego Towarzystwo przyjaciół nauk wyrugowane być może.“

Wiadomości urzędowe

NPan raczył mianować dotychczasowego rektora dr. Jakóba Bemayra z Wrocławia naczelnym bibliotekarzem biblioteki uniwersyteckiéj i profesorem nadzwyczajnym fakultetu filozoficznego przy wszechnicy w Bonn.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z Prus Zachodnich, 9 stycznia.

×× Przejeżdżający temi dniami przez naszą prowincyą obywatel miasta Rygi, przedstawił nam żywy i bardzo ciekawy obraz strachu panicznego, jaki ogarnął narodowość niemiecką nadbaltyckich prowincyi rosyjskich, z powodu niesłychanego parcia schizmy i moskwicizmu, dającego się coraz to więcéj w znaki. Polemika potulna i wiernopoddańcza, którą z téj przyczyny wszczęła prasa niemiecka z prasą rosyjsko-petersburską, przybrała ze strony téjże charakter nader gwałtowny i nieubłagany, który dla Niemców tém więcéj zatrważający, ponieważ teorya koniecznéj zagłady wszystkiego, co nie jest schizmą i czystą moskiewszczyzną, rozwija się swobodnie pod okiem sfer najwyższych urzędowych, które dziś w obec parcia Katkowców bezsilne, widzą się zmuszonemi do aprobowania czynów, którym zapobiedz nie są w stanie.

I tak wyszedł w tych dniach z Petersburga rozkaz do naczelnika cenzury w prowincyach wzwyż wymienionych, zwracający uwagę tegoż na polemikę ową w sposób, który przygania wprawdzie formie zewnętrznéj polemiki obozu moskiewskiego, lecz zasady jéj zupełnie pochwala. Skutkiem tego zamilknie zapewne całkiém opozycya prasy niemieckiéj, choćby najwierniéj-poddańcza. Ilustracyą zajścia tego jest fakt: iż w Rydze, mieście czysto niemieckiém i protestanckiém, budują się obecnie cztery nowe cerkwie i zakładają dwanaście szkółek elementarnych rosyjskich! Zaiste, apetyt moskiewsko-schizmatycki ogromnie rośnie. Serce i rozum Moskala jest w téj chwili jak u dziecka małego, w żołądku.

Obok choroby téj chronicznéj pokutuje od pewnego czasu dziwnym sposobem inna; fałszowania papierowych pieniędzy rosyjskich. Znane są w tym względzie wiadomości z głębi Rosyi, z Londynu, Ameryki i innych miejsc. Otóż obecnie i u nas pokazały się poszlaki téj choroby. Dochodzą nas z Torunia rozmaite szczegóły o aresztowaniach dość licznych, mających związek z rozprzestrzenianiem umyślném fałszowanych rubli, których przytrzymano już sporo u ludzi najmniéj nawet podejrzanych.

Potrąciwszy o Toruń, nie podobna nam zamilczeć o rozmaitych wieściach, które ostatniemi czasy krążyć poczęły o nowym banku toruńskim, firmy pp. Donimirskiego, Kalksteina i Łyskowskiego. Niezasługują one na bliższy rozbiór, dosyć wspomnieć, że są bądź całkiém wymyślone, bądź téż z braku autentycznych wiadomości mylnie rzecz przedstawiające. Ani w zasadach prospektu ogłoszonego, który zyskał powszechne uznanie w publiczności, nie tylko naszéj, ani w reszcie w osobach firmowych najmniejsza nie zajdzie zmiana. Czerpiemy tę wiadomość z zupełnie pewnego źródła. Jedna tylko myśl zaprząta obecnie mężów oddanych przedsięwzięciu, mającemu stać się chlubą społeczeństwa naszego, tj. zebranie podpisów potrzebnych, która to czynność, będąc w ręku energicznych, wcale pomyślny rokuje rezultat. Chodzi tu z resztą o interes zanadto do przekonania i rozumu zdrowego przemawiający, ażeby o nim wątpić można.

Wiedeń, 7 stycznia.

Wszytkie sejmy rozpoczną temi dniami swe czynności. Sejm galicyjski dotychczas ze wszystkich sejmów był najpilniejszym, i kilka spraw ważnych zakończył, a wiele kwestyi dla kraju pożytecznych poruszył. Spodziewać się należy, że i nadal w gorliwości swéj nie ostygnie. Dziś przekonani wszyscy o potrzebie organicznéj pracy; a łatwiéj dziś jak przedtém coś pożytecznego przeprowadzić do skutku, kiedy ministeryum (jak dotąd) niezaprzeczenie dobrą okazuje wolę, i przeszkód stawiać nie myśli legalnemu swobód autonomicznych rozszerzeniu.

Chodzi tylko o troskliwe, i głębokie zbadanie każdego przedmiotu, żeby to, co się zbuduje było i dobrém i trwałém.

W tém miejscu nie od rzeczy będzie dotknąć przedmiotu ważnego, którym się zajmował sejm galicyjski przez dłuższy czas, a któren ciągle kraj obchodzi do żywego, a tym jest sprawa głodową zwana. Uchwalono udzielenie zapomog dla mieszkańców kraju, nieurodzajem dotkniętych, tak potrzebnéj żywności, jak zasiewu, w wartości 2½ milionów guldenów, która to summa w drodze kredytu ma być uzyskaną. Pożyczka zawotowana, sankcya niezawodnie nastąpi; — teraz pozostaje tylko zrealizowanie pożyczki. W rzeczach finansowych ta część zadania jest zwykle najtrudniejszą. A że uchwalono, iż biorący pożyczkę, mają opłacać prócz odsetków wszystkie koszta, a zatém i koszta otrzymania pieniędzy (tak zwane Geldbeschaffungskosten) więc ta rzecz, czy drogo, czy (stosunkowo) tanio — jest nadzwyczaj ważna, i tém ważniejsza, że wszystkie ciężary spadają na ... biednego.

Bankierowie wiedeńscy od czasu zawarcia ostatniéj pożyczki hr. Larischa, zaczynają obrachowywać potrzeby ludzi, czy pojedyńczych, czy zbiorowych, apelujących do kredytu publicznego, na skalę odpowiednią téjże pożyczce, w Paryżu znegocyowanéj. Rachunek ścisły wykazuje, że jeźli się obliczy cenę emisyi, formę amortyzacyi opłatę rocznych procentów, prowizyą bankierską itd. — pożyczka ta została zrobioną co najmniéj 9 od sta. W tym przypadku jeszcze dodać należy, że i koszta administracyi kupna zboża i t. d. włożą większy jeszcze ciężar na dłużnika.

Kiedy bankierowie, a odnośnie i kredytowe zakłady akcyjne w Austryi, téj modły się trzymają, więc prawdopodobnie wydział sejmowy, czyli jego komisya ad hoc nie potrafiliby, odwołując się do kredytu publicznego w Austryi, korzystniejszych uzyskać warunków.

Ten stan rzeczy był już znany podczas dyskusyi spraw

---

zdrowszą od mojéj, a co do nogi: Jarockoj cię wyleczy. Pułkowniku! to jakiś ptaszek. — Na to pułkownik Wendorf: — Ile masz lat? — Ośmnaście. — Stan urodzenia? — Jestem szlachcic. (Tu mruknął pułkownik.) — Gdzieś się rodził? — W województwie płockiém, a wychowałem się w Warszawie. — Czém się zajmujesz? — Pozostaję przy familii. — Nastąpiła rada pomiędzy członkami komisyi spisu, z któréj usłyszałem tylko słowa pułkownika Wendorfa:

„Może iść!.. nim dojdzie to dorośnie.“

— Co za powód téj rany? dodał skwapliwie lekarz odwracając się do mnie. — Uderzenie gwałtowne przy zabawie; używałem wprawdzie wszelkich już środków, do dziś dnia jednak rany zagoić nie mógłem. — „Zagoją bratku! zagoją.“ — Do szpitala cytadeli Aleksandryjskiéj odesłać go zaraz; tam go Jarockoj wyleczy, — dorzucił pułkownik.

Tak się téż i stało; pod dozorem dwóch inwalidów pod bronią odesłano mnie do cytadeli; — stałem się więźniem!

Niebędę się rozwodził nad postępowaniem moskiewskich lekarzy, by nie powiedziano, że przesadzam. Opowiem tylko, co daléj nastąpiło. Przybywszy do cytadeli zaprowadzony byłem przez stróżów do kancelaryi szpitala; tam na prędce przeszukano moje kieszenie. Tymczasem posługacz przyniósł siermięgę z grubego szarego sukna, bieliznę z grubego płótna, pończochy, szlafmycę białą, gruby ręcznik, — słowem ubrali mię jakoby nieboszczyka na tamten świat wysyłanego.

Po kąpieli, którą chcąc nie chcąc wziąść musiałem, pisarz kancelaryi na nowo indagować mnie począł: — Jak godność Pańska? — J. L.... — Ile masz Pan lat? — Ośmnaście. — Stan urodzenia? — Szlachcic. — Miejsce zamieszkania? — W Warszawie, w cyrkule 11tym. — Czy rzemieślnik? — Nie! — Czémże się Pan zajmuje? — Pozostaję przy familii. — Żonaty? — Nie!

Otóż cała spowiedź skończyła się, nastąpił akt drugi daleko groźniejszy z doktorem Jarockim, który mi nigdy nie wygaśnie w pamięci, — chociażbym żył lat wiele: „Kto — to?“ wchodząc zapytał groźnie felczera Jarocki. — Jaśnie jenerale, to nowoprzysłany z magistratu.“ — Jarocki podchodzi do mnie i pyta: Jaka słabość u ciebie? — Ranę mam na nodze i piersi mnie bolą. — Jarocki: Kłamiesz! — Nie kłamię, jenerale. — Wiesz jak ja choroby leczę? — Niewiem — jenerale. — Czy słyszałeś o rózgach moich? — Niemiałem tego honoru jenerale. — Jak cię każę osmagać, to zapomnisz i o swojéj słabości i śpiewać nam będziesz na inną nutę, aniżeli lekarzowi na posiedzeniu delegacyi. — Jestem pod przemocą jenerale. Ale za cóż mam być karany? Oczekuję na pytanie, i posłuszny prawu, odpowiem. — Jarocki zmienił krzykliwy ton głosu. — Zabiją cię — grubijanie, jak prawdy niepowiesz. Z których jesteś okolic Królestwa? — Z Warszawy, jenerale. Nastąpiło spojrzenie pełne znaczenia rzucone na lekarza służbowego, jak gdyby wyrzec chcące: „wszystko to buntowniki!“ Tamten jednak trzymał utkwiony wzrok we mnie i w ciągu całéj rozmowy nic się nie odezwał. — „Gadaj prawdę, co cię boli?“ wrzasnął Jarocki, „ale wiedz buntowniku, że sam dyktujesz wyrok swojéj podróży. Ułaskawienie lub sołdaty! Czy słyszysz? Bo wam wszystkim buntownikom, — carowi służyć się niechce; robicie sobie rany, udajecie choroby w mózgownicach waszych. Przyznaj się, bo my znamy takich mędrków. Nie podoba ci się służba, he? — Gadaj?“ — „Tego wyrazu niechęci do służby dobrze nierozumiem; a co do zamiaru tworzenia ran, nigdy na taki czyn bym się nie odważył.“ — „Kłamiesz! won! Felczer, weź go i połóż w sali No..... na dole!“ — „Czuję się w obowiązku zawiadomić pana jenerała, że służą mi prawa szlachectwa, i że wszelkiéj krzywdy mi wyrządzonéj poszukiwać będę u władzy wyższéj“, odparłem spokojnie. — Won! buntowniku — felczer, weź go na miejsce daj mu ścisłą porcyą. — Felczer odprowadzając mnie do wyżéj wspomnionéj sali No...., oznajmić mi raczył pod sekretem, że choć powinienby mnie umieścić w sali najgorszéj zważywszy jednak moję młodość i stan zdrowia, ofiaruje na swoją odpowiedzialność umieścić mnie (w Dworańskoj-pałacie) w sali jedynie dla szlachty przeznaczonéj; dowodził mi, że i u Moskala-felczera bije serce człowieka; że mnie mocno żałuje, i że pragnie mego dobra, a choć lekarz przykazał dać mi „ścisłą porcyą“, on da mi wszystko co tylko będzie potrzeba do posiłku. Z tém wszystkiém radził mi, abym wyznał szczerze i ze skruchą czego lekarz żąda, jeżeli po wyleczeniu chcę powrócić do domu; — bo inaczéj pójdę w szeregi, o wielu spotkało z powodu ich oporu. Poczém położony zostałem wowéj sali dla szlachty przeznaczonéj. — Obietnice spełzły na niczém, nie dano mi nic prócz owéj porcyi ścisłéj.

[Dalszy ciąg nastąpi.]

głodowéj. Tém trudniéj pojąć, dla czego nie popierano i nie rozbierano wniosku jednego posła,*) któren opierając się na analogii faktów proponował, by zrobić to samo, co poprzedni minister finansów Plener dwa razy z dobrym skutkiem zrobił, to jest, by pod gwarancyą sejmu krajowego, i za przyzwoleniem rządu zaciągnąć powyższą pożyczkę 2½ mil. w formie papierów antycypacyjnych podatkowych 5 pct. od 100 przynoszących, i przyjmowanych w pięciu równych, rocznych ratach we wszystkich kasach rządowych przy wypłatach podatków al pari. Doświadczenie pokazało, że taki rodzaj pożyczki, uważają w świecie handlowym za weksel na raty — i że kurs takiego papieru stosunkowo stoi daleko wyżéj jak innych papierów. To się tym tłómaczy, że nie tylko ta pewność wypłaty w krótkim czasie ale i znaczna konkurencya płacących podatki zapewnia takiéj asygnacyi podatkowéj i procent przynoszącéj (Steuer-Anweisung), kurs wyższy. Widzimy n. p., że pożyczka tego rodzaju przed trzema czy czterema laty zaciągnięta, ma kurs 98 za 100 a taka sama przed jednym rokiem zrobiona 87 za 100. Zamożniejszy kontrybuent podatkowy kupuje sobie naprzykład ostatni papier, zwany: „Neuestes Steuer-Anleihen“ złożony z 5 części, od których jedna część już odcięta. Połóżmy na to, że obligacya była wydana na 1000 guld. Zostało cztery części à 200 fl. (jedna). Nabywca jéj po dzisiejszym kursie 87 pct. zapłaci miasto nominalnych 800 flor. istotnie tylko 696 flor. i w pierwszym razie już wypłaca pierwszą częścią 200 guld. (al pari) podatków. Pobiera prócz tego rocznie 5 pct. tj. w pierwszym roku 40 f., w drugim 30 f., w trzecim 20 f., w czwartym 10 guld. procentów, a najgłówniejszą korzyść ma w tém, że się ani o kurs, ani o sprzedaż papieru nie troszczy. Ma zapas w domu rzeczy potrzebnéj, tj. posiada fundusz na podatek pewny i oprocentowany.

Zdaje się, że i rząd centralny, któren przy zaciągnięciu ostatniéj pożyczki tyle doznał trudności i któren nie mógł przyjść w pomoc piekącéj potrzebie kraju z większą kwotą jak 500,000 guld., byłby nie miał nic przeciw temu, gdyby sejm był przyjął ten praktyczny i stosunkowo nie ambarasowny sposób dostania pieniędzy.**) W takim razie nie potrzebaby było żadnych pośredników, bo w kraju samym dałaby się znaczna część takich „asygnacyi na podatki“ umieścić, a mianowicie wielkie browary, gorzelnie, cukiernie, korporacye miast i t. d., zgoła wszyscy opłacający znaczne podatki, wzięliby chętnie z defalką 14—15 pct. papier im wielce przydatny. Zresztą taki walor zdobywa sobie z łatwością odpowiedni kurs giełdowy. Dla rządu i dla kraju w każdym razie interes taki byłby uproszczony. Corocznie wpływałoby do kas podatkowych całéj monarchii nie więcéj jak 500,000 guld. (tj. piąta część 2 i pół mil.) Jeźliby rząd potrzebował nawet przed czasem umówionym pieniędzy, zastawiłby po prostu w banku wiedeńskim ten papier, eskontując go w zwykły sposób. Kraj zaś ściągałby w roku jednę piątą część długu od wypożyczających, i temi pieniędzmi wykupywałby zastawione papiery.

Zagadką pozostanie zawsze, dla czego tak praktyczny i zrozumiały wniosek nie został obrobionym w sejmie? Możeby jeszcze dziś warto popróbować, czyby się nie otrzymało sankcyi do tego rodzaju pożyczki. W sprawach pieniężnych tylko dowód faktyczny ma wartość. Jeźliby np. podzielono pożyczkę na dwie części, jednę część negocyowano w sposób jaki bądź inny, a drugą w formie pożyczki podatkowéj (Steuer-Anlehen), wtedy dopiero stanąłby dowód ad oculos, któren sposób dla kraju i dla ludzi klęską elementarną dotkniętych jest mniéj uciążliwy.

Wypadki tasie z życia publicznego wzięte koniecznie podnosić wypada, gdyż jako ludzie jesteśmy z natury saméj niedoskonali, a prócz tego nie wielkie mamy w takich kwestyach doświadczenie — bo nas od spraw publicznych systematycznie odsuwano — nam więc nie zaszkodzi nigdy każden ważniejszy przedmiot gruntownie rozpoznawać, z różnych punktów — choć przeciwległych — się nań zapatrywać. Tym sposobem wyrobi się powoli pogląd na rzeczy . . . objektywny, i . . . głębszy.

Lipsk, 8 stycznia.

M. W jednym z ostatnich numerów Dziennika Warszawskiego, z bardzo podejrzanego źródła umieszczono wiadomość o projektowaném w Dreznie jakoby piśmie peryodycznem, mającém zjednoczyć wszystkie stronnictwa emigracyjne, na które zbierać miano składki, a którego domniemanym redaktorem miałby być pan J. I. Kraszewski. Redakcya chwyciła tę zręczność by znowu powtórzyć zupełnie bezzasadną wiadomość o przypisywaném temuż pisarzowi autorstwie powieści pod pseudonimem Bolesławity wydanych. Co do Bolesławity niepotrzebujemy nawet odpierać tego twierdzenia, gdyż, o ile wiemy, wcale kto inny oznacza się tém imieniem; a ponieważ mogą nawet najprawdopodobniéj nie być wszystkie jednego pióra...

W rzeczy pisma peryodycznego, o którém wieść urodzić się musiała z ogłoszonego w Lipsku przez Kasprowicza dosyć niedorzecznego jakiegoś programu, to tylko powiedzieć możemy, że ani p. J. I. Kraszewski, ani żaden rozsądny człowiek nie wziął go na seryo. Była to przez nie wiem kogo puszczona bomba, chyba na żart, bo z niéj skutku się spodziewać żadnego nikt nie mógł. W Saksonii, w Dreznie o wydawaniu gazety polskiéj od czasów Ojczyzny, którą rząd rosyjski tak ścigał i prześladował, iż się sami Niemcy tutejsi, znęcaniu temu przez policyą saską wykonywanemu wydziwić nie mogli — nikt pewnie nie pomyśli nawet. Jest ono prostém niepodobieństwem, po ostatnim wyroku w téj sprawie.

Może się więc Dziennik Warszawski uspokoić zupełnie, na teraz organu żadnego, dzięki rozgałęzionym wpływom rządu rosyjskiego, wychodztwo mieć nie może, ani grosza na to nie ma, ani do tego ochoty. Starczy mu zresztą Czas, Dziennik Poznański, Gazeta Narodowa i inne.

Domniemany zaś ów redaktor, usunął się całkiém od wszelkich dziennikarskich prac od czasu dawnego, i zajęty jest historycznemi. Że gazety niemieckie piszą czasem podobne brednie, nie dziw, ale że je po całym świecie mający korespodentów, tak dobrze uwiadomionych (!!!), Dz. Warsz. powtarza, byle komuś szkodzić i wyrządzić psotę, dziwićby się należało,... gdyby Dz. Warsz. swemi wybrykami nie przyzwyczaił do tego.

*) Był to, jak wiadomo ze sprawozdań sejmowych, wniosek posła Hubickiego. Przyp. Red. Dz. Pozn.

**) Jeśli Gazeta Lwowska ma rzeczywiście charakter urzędowy, w takim razie domniemywanie korespondenta jest całkiém uzasadnione; dziennik ten bowiem w numerze z dnia 29 grudnia zr. w sprawozdaniu swém uważa wniosek posła Hubickiego za najpraktyczniejszy. Przyp. Red. Dz. Pozn.

PRUSY.

Berlin, 10 stycznia. Kölnische Ztg, poświęcając artykuł wstępny przyszłemu sejmowi berlińskiemu, przesądza, iż porozumienie i zgoda pomiędzy reprezentacyą krajową a rządem obecnie nierównie bardziéj są utrudnione, niż roku zeszłego, gdy posłowie i ministrowie, po odniesioném w księstwach zaelbiańskich zwycięztwie, w usposobieniu przyjaźniejszém i do zgody skorsi się zgromadzili, pojednania szczerze pragnąc. „Uśmiechająca się, chociaż zwodna nadzieja“ dodaje dziennik rzeczony „widocznych i pozytywnych skutków działalności swéj, która w roku zeszłym osładzała posłom wyjazd z zagród rodzinnych, tą razą nie istnieje wcale. Aby na tegorocznéj kadencyi rozwiązanie lub tylko złagodzenie konfliktu nastąpić mogło, wypadałoby uczynić ustępstwa, za czém dzisiaj żadne nie przemawia prawdopodobieństwo. Sytuacya takowa jasną jest dla wszystkich. To téż nie zadziwia nikogo, że posłowie pragną widocznie skrócić ile możności kadencyą lub przynajmniéj obrady nad budżetem, które prawdopodobnie znowu będą bezskuteczne. To téż tłómaczy, dla czego wielu posłów, jak np. p. Twesten, który zeszłego roku przemawiał stanowczo przeciwko przyjęciu en bloc budżetu rządowego, dziś skłonni są za takowém głosować.“

Kreuz Zeitung dowiaduje się, że tajny radzca rejencyjny dr Kraetzig powołany, jak wiadomo na dyrektora wydziału dla spraw katolickich w ministerstwie wyznań, urodził się na Szląsku i aż do roku 1863 w zawodzie sądowym w téjże prowincyi pracował, nakoniec jako prokurator w Brzegu. Ztamtąd także jako prokurator przeniesiony został do Królewca, a w przeszłym roku otrzymał godność nadprokuratora w Bydgoszczy.

Nordd. All. Ztg podaje w streszczeniu artykuł, Dzien. Poznańskiego dotyczący kosztów sekwestracyjnych w sprawie obżałowanych rodaków naszych w procesie o zbrodnią stanu.

Pogłoska o usunięciu p. Zedlitza, komisarza cywilnego w Szleswigu, niepotwierdza się.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 10 stycznia. Wczorajszy Dziennik Warszawski zawiera prócz ukazu dotyczącego radykalnych reform w uposażeniu duchowieństwa katolickiego, o którym wczoraj szczegółową zdaliśmy relacyą, ogłoszenie nowych, nibyto złagodzonych przepisów paszportowych. Żeby dać poznać czytelnikom wszystkie niedogodności i utrudnienia, które policyjno-wojskowe rządy stawiają mieszkańcom na każdym kroku, podajemy w krótkiém streszczeniu główne punkta wzmiankowanych powyżéj przepisów. Do uzyskania paszportu potrzebne są: książeczka legitymacyjna i kwalifikacya przez miejscowy magistrat lub wójta gminy wydana. Ojcom rodzin na całą familią jeden tylko paszport wydanym być może; w razie potrzeby osoba odłączająca się od rodziny, od miejscowego naczelnika wojennego paszport oddzielny uzyskać może. Służba z państwem swém podróżująca, osobne paszporta mieć winna. Paszporta dla obywateli ziemskich, oficyalistów, szlachty, mieszczan, duchownych, literatów, artystów i sądowych obrońców tylko na przeciąg 1 do 2 miesięcy udzielane być mogą. Kupcy, rzemieślnicy, fabrykanci, w ogóle przemysłowcy wszelkiego rodzaju, mogą mieć udzielane paszporta na czas 6 miesięcy, wreszcie czeladź rzemieślnicza, słudzy, wyrobnicy i włościanie, w ogóle klasa uboga i zarobkująca, w paszporta roczne każdego czasu ma być zaopatrywana. Okazanie starego paszportu ma być legitymacyą przy wniosku o wydanie nowego. Urzędnicy w Warszawie i na prowincyi, oraz uczniowie szkół publicznych wewnątrz kraju bez oddzielnych paszportów za urlopem od władz odpowiednich wydanym podróżować mogą.

Rozporządzenie w kwestyi legitymacyjnych książeczek, załączone do powyższych przepisów paszportowych, zawiera tę samą wybitną cechę. Książeczki legitymacyjne służyć mogą jako paszporta w obrębie powiatu lub pewnego okręgu. Otóż włościanie i klasa robotnicza ma prawo z takiemi książeczkami chodzić i jeździć w całym powiecie, wszelkie inne klasy ludności przeciwnie tylko w okręgu, w którym mają stałą siedzibę, podróżować mogą, w razie zaś podróży w okręg lub powiat sąsiedni, w wizę cząstkowego naczelnika (okręgowego) lub téż wojennego naczelnika powiatu zaopatrzyć się muszą. Zdaje się, iż tendencya rządu rosyjskiego do ścieśnienia jak największego wolności osobistéj klas wykształconych w Królestwie jasną tu jest tak dalece, iż od wszelkich komentarzy w téj mierze wstrzymać się dozwala.

W wojskowo policyjnych sferach otrzymali świeżo nominacye: pułkownik Grybowski na policmajstra policyi warszawskiéj, i podpułkownik Bergmann na naczelnika wojennego powiatu kaliskiego.

W dniu 30 grudnia rz. otworzoną została w Warszawie ochrona Mikołajowska dla dzieci żołnierskich, przyczém hr. Berg otrzymał w osobnym reskrypcie podziękowanie od w. księżnéj Maryi Aleksandrównéj opiekującéj się tym rosyjskim zakładem, za gorliwość przy przeprowadzeniu téj instytucyi okazaną.

W dniu 3 Stycznia odbył się zapowiedziany dawniéj wykład publiczny profesora Dr. Wisłockiego. Około 200 osób słuchało z żywém zajęciem półtoragodzinnéj prelekcyi, traktującéj o czterech głównych rodzajach czyli źródłach ciepła w przyrodzie t. j. cieple słońca, cieple gwiazd, cieple powstającém przez chemiczne procesa i cieple ziemi wewnętrznem, przyczém cała teorya wulkanicznych objawów i procesów wyłożoną została.

Telegramy.

Nowy Jork, 30 grudnia z. r. Reuters Office donosi: Zaręczają, iż kongresowi dozwoloném zostanie samodzielnie bez interwencyi prezydenta ustanowić, jaką ma być polityka Stanów Zjednoczonych co do spraw Meksyku. Zaprzeczają, jakoby jenerał Schoffield w misyi jakiejkolwiek do Europy był wysłany. Wedle pogłoski pewnéj, Francya, Anglia, Włochy, Austrya i Hiszpania mają zawrzeć przymierze, celem utrzymania cesarza Maksymiliana na tronie meksykańskim. 1200 żołnierza francuskiego przybyło do Vera-Cruz i wyruszyło niezwłocznie w głąb braju. Francuzi obsadzili Chihuahua i Piedras Negras. Wojska cesarskie pobiły Essobeda pod Monterey.

Londyn, 10 stycznia. London Gazette ogłasza brzmienie traktatu handlowego angielsko-austryackiego. Zawiera on w 12 artykułach i protokóle dodatkowym następujące główne postanowienia: Austrya dostępuje w Anglii tych praw, które w traktatach dawniéj z Francyą i zwiąskiem celnym zawartych przyznano poddanym tychże rządów. Poddani obu państw nawzajem otrzymują korzyści najbardziéj uprzywilejowanych państw. Wyjmują się jednakże niektóre ulżenia co do przewozu przez granicę kilku państwom przyznane, oraz pewne korzyści związkowe jako téż szczególnie korzyści handlowe Turcyi użyczone. Angielskie towary dowozowe od 1 stycznia 1867 zacząwszy opłacają się 25 procentem cła od wartości najwyższéj, od nowego roku zaś 1870 procentem 20 ich wartości włącznie z kosztami przewozowemi. Wyjmują się jednakże przedmioty stanowiące monopol rządowy, oraz kika innych. Celem ustalenia wartości, zjadą się pełnomocnicy dwóch rządów w marcu br. do Wiednia. Dozwala się kontrahentom po trzech latach zażądać rewizyi tych ustanowień. Późniejsze traktaty handlowe, które dwa rządy kontrahujące zawrą z trzeciém państwem, powinny być korzystne dla kontrahujących. Obydwom rządom też same służą prawa co do przesyłek składów, własności, marek i modeli. — Ustanowienia co do przedruku uchwalone zostaną z osobna. Ugody zawarte na lat dziesięć, w razie gdyby które z państw kontrahujących znieść je chciałe, natenczas w rok przedtém należy to oświadczyć.

Protokół dodatkowy zawiera następujące główne ustanowienia: Jako podstawa ceł uważane będą ceny przecięciowe przeszłoroczne; oszacowanie to w r. 1868 zrewidowaném być może. Rząd angielski zaleci w parlamencie zniżenie ceł na budulec oraz odpowiednią tożsamość cła dowozowego na wino zarówno w butelkach czy téż w beczkach, w zamian czego rząd austryacki od lipca rb. począwszy cła od wywozu szmat na 2 floreny, a cło od dowozu śledzi na 50 kreucarów zniży.

Peszt, 10 stycznia. Na dzisiejszém posiedzeniu sejmowém odczytano przedłożone przez prymasa węgierskiego pisma urzędowe, odnoszące się do dyplomu październikowego, do patentu lutowego oraz do stosunku krajów koronnych węgierskich pomiędzy sobą. Deak podał wniosek, ażeby obrady nad niemi odbyły się po sprawdzeniu mandatów poselkich i uchwaleniu adresu.

Bayonne, 10 stycznia. Według doniesień z Madrytu z dnia wczorajszego Prim pobił marszałka Concha; ku wzmocnieniu tegoż wyruszył marszałek Serrano. Stan oblężenia ogłoszony w całéj Arragonii.

Według Gazety Madryckiéj z powodu zaszłych w stolicy demonstracyi rozkazano wojskom strzelać wrazie zbiegowiska. Porządek przywrócony. (?)

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 11 stycznia. Wczorajsze przedstawienie amatorskie w teatrze miejskim udało się wycornie. Wszystkie miejsca były zajęte, zatém i dochód na cel dobroczynny nie mały. — Jutro rozpoczyna szereg prelekcyi w pałacu Działyńskich p. dr. Karól Libelt.

— Z powodów od Redakcyi niezależnych, w skutek wypadku w drukarni, Dziennik opóźnił się wczoraj przeszło o godzinę.

— Król. departamentowa komisya popisowa wolontaryuszów do służby jednorocznéj wojskowéj ogłasza w wydanym najnowszym numerze Dziennika urzędowego, że zwykłe termina popisowe dla zgłaszających się do służby jednorocznéj wyznaczone zostały w roku bieżącym na dzień 7 marca i 5 września, zwracając oraz uwagę na dwa następne postanowienia: 1) kto chce służyć jako jednoroczny wolontaryusz, powinien o uprawnienie to starać się, zrzekłszy się prawa udziału w losowaniu, u téj departamentowéj komisyi popisowéj, w któréj obwodzie powinienby się stawić, gdyby posiadał wiek, do służby obowięzujący; 2) Zgłoszenie się to może najrychléj nastąpić w biegu miesiąca, w którym kończy rok siedmnasty, a najpóźniéj nastąpić powinno aż do 1 lutego tego roku kalendarzowego, w którym kończy rok 20. Aż do 1 kwietnia rzeczonego roku potrzeba dowieść owego uprawnienia przez zaświadczenia z odbytego popisu lub téż przez zaświadczenie kwalifikacyi, odpowiadające odnośnym przepisom prawnym. Kto w tych terminach nie zgłosi się, traci prawo do jednorocznéj służby.

— Za jedną z tutejszych gazet niemieckich powtórzyliśmy wiadomość, iż znaleziono trupa nowonarodzonego dziecka w kloakach domu na Młyńskiéj ulicy. Jak rzeczona gazeta donosi obecnie, był to płód niedojrzały, najwięcéj 4 miesiące mający, dla czego téż prokuratorya nie widziała powodu do zarządzenia potrzebnego w innym razie śledztwa.

— W bliskości Mogilna powiła niedawno żona gospodarza czworo na raz dzieci, dwóch chłopców i dwa dziewczęta, które wraz z matką cieszą się zupełném zdrowiem. Ojciec, uradowany tém widoczném a nie zwyczajném błogosławieństwem Bożem, wyprawił świetne owym dzieciom chrzciny.

† **Pleszew,** 10 stycznia. Dnia 8 bm. około godziny 3 po południu szło z targu pleszewskiego dwóch gospodarzy z Brzezia, Jan Goralczyk i Kazimierz Kozik, obydwaj ludzie bardzo porządni, spokojni i trzeźwi, ile, że obydwaj należą do Bractwa bezwarunkowéj wstrzemięźliwości. Chłopstwo z Jedlca jadąc tą samą drogą, ale rozgrzane gorzałką, zaczęło się ścigać i wymijać się w całym zapędzie koni, roztratowało na śmierć Goralczyka a Kozik tylko skoczeniem w rów szosowy śmierci uniknął. Goralczyk człowiek pracowity, rządny, uczynny i pobożny, zostawił żonę, kilkoro drobnych dziatek — płacz i narzekanie!!! Otóż to straszliwe skutki pijaństwa!

Przybyli do Poznania dnia 11 stycznia.

BAZAR. Wł. dóbr Jaraczewska z fam. z Lipna, Gorzeński z Śmiełowa, hr. Kwilecki z Dobrojewa, proboszcz Zawadzki i obyw. Rycharski z Koźmina.

HOTEL DU NORD. Wł. dóbr Cioromski z Wyciążkowa, Sławski z Komornik, prob. Chybicki z Łówca, Breański z Tarnowa, prof. Obrębowicz, wikar. Promiński z Wirów, wł. dóbr Raszewski ze Szczepowa, hr. Bniński z Ćmachowa, dzierżawca Werczyński z Dobiewa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Hrabia Bniński z Ćmachowa, kupcy Burghardt z Drezna i Rosenthal z Berlina.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Wł. dóbr Bieńkowski ze Smuszewa, Gółkowski ze Siekierek, Topiński z Russocina, Gregor z Pawłowa, student Czapski z Berlina.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 11 stycznia.

Żyto: wyp. 50 węcpli, na stycz. 42—1/4, stycz.-luty 42, luty-marz. 42⁵/₁₂, marz.-kw. 43⁵/₆, na dostawę wiosenną 42⁵/₆, kw.-maj 44³/₄—1/2 tal. płac. Okowita: (z beczką) wypow. 12,000 kwart, na stycz. 13¹/₆, luty 13¹/₄, marz. 13¹/₂, kw. 13³/₄—²/₃, maj 14—13²³/₂₃, czerw. 14¹/₄ tal. pł.

Berlin, 10 stycznia. Pszenica: w miejscu 2100 funt. 50—74 tal. pł., Żyto: 2000 funt. w miejscu 48¹/₂, na stycz. 48¹/₂, stycz.-luty 47⁵/₈, na dostawę wiosenną 47¹/₈, maj-czerw. 48³/₄, czerw.-lip. 49³/₄—1/2, lip.-sierp. 50¹/₄ tal. pł. Jęczmień: 1750 funt. 32—43 tal., polski 36—37¹/₂ tal. pł. Owies: 1200 funt. w miejscu 24—28¹/₂, polski 25—1/2, szląski 25¹/₂—26¹/₄, march. 28¹/₄, na stycz. i stycz.-luty 26¹/₄, na dostawę wiosenną 26³/₄, maj-czerw. 27¹/₈, czer.-lip. 27³/₈ tal. pł. Groch: 2250 funt. do gotowania i na paszę 49—60 tal. pł. Rzép 125—135 tal. pł. Rzépik zimowy: 120—130, latowy: 105—115 tal. Oléj rzépiowy: w miejscu 17¹/₄, na stycz. 17¹/₂₄, stycz.-luty 16⁷/₁₂, luty-marzec 16¹/₄, marz.-kw. 16, kw.-maj 15³/₄, maj-czerw. 15¹/₃ tal. pł. Oléj siemienny 100 funt. w miejscu bez beczki 14¹/₄ tal. Okowita: 8000% w miejscu bez beczki 13¹/₄, na stycz. i stycz.-luty 13²/₃, luty-marzec 13¹/₈, kw.-maj 14¹¹/₂₄, maj-czerw. 14⁵/₆, czerw.-lip. 15¹/₈ tal. pł.

Wrocław, 10 stycznia. Na targu:

	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała	77—80	73	62—68	za szefel
żółta	73—75	71	61—66	
Żyto	54—55	53	— —	
Jęczmień	41—43	40	36—38	
Owies	29—30	28	26—27	
Groch	62—64	59	55—57	

Rzep: 310—300—285 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzepik zimowy: 300—290—270 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzepik latowy: 260—246—236 sgr. za 150 funt. brutto.
Na giełdzie: Koniczyna czerwona łatwa sprzedaż, zwyczajna 13¹/₂—14¹/₂, śred. 15—15¹/₂, przed. 16³/₄—17¹/₂—18 pł., biała: utrzymuje się w cenie, zwycz. 13¹/₂—15, śred. 15¹/₂—16¹/₄, przed. 17¹/₂—19—21 tal. pł. Żyto: trzyma się w cenie, 2000 funt. na stycz. i stycz.-luty 43¹/₄ pł., luty-marz. 43¹/₄ żąd., kw.-maj 44, maj-czerw. 45¹/₄—44³/₄ tal. pł. Pszenica: st. 58¹/₂ tal. pł. Jęczmień: 37 tal. żąd. Owies: zakup. 500 cent. na stycz. 36³/₄; kw.-maj 38¹/₂ tal. pł. Rzép: stycz. 143¹/₂ tal. żąd. Oléj rzépiowy: trzyma się w cenie w miejscu 16¹/₂ żąd., na stycz. 16¹/₄ żąd., stycz.-luty 16¹/₁₂, luty-marz 15³/₄, kw.-maj 15¹/₁₂, maj-czerw. 15¹/₃, wrześ.-paźdz. 12¹¹/₁₂ tal. żąd. Okowita: nie pukupna, wyp. 10,000 kwart w miejscu 13¹/₄, na stycz. i st.-luty 13¹/₃, kw.-maj 13²/₃ żąd., maj-czer. 13⁵/₆, czer.-lip. 14¹/₈ tal. płacono.

Szczecin, 10 stycznia. Na giełdzie: pszenica: trzyma się w cenie, 85 funt. żółta 63—69¹/₄, nieco wyrosła 45—62 tal., 83—85 funt. żółta na dostawę wiosenną 71—71¹/₄, maj-czer. 72¹/₄—72, czer.-lip. 73¹/₄ tal. żąd. Żyto: nieco zdrożała, 2000 funt. w miejscu 48—49¹/₄, na dostawę wiosenną 48¹/₂—3/4, maj-czerw. 49³/₄, czerw.-lip. 50 tal. pł. Jęczmień: 70 funt. szląski na dostawę wiosenną 39 tal. płac. Owies: 47—50 funt. na dostawę wiosenną 29¹/₂ tal. płac. Oléj rzepiowy: trzyma się w cenie, w miejscu 16¹/₂ pł., stycz. 16¹/₂ żąd., kw.-maj 16 tal. żąd. Okowita: ceny mało się zmieniły, w miejscu bez beczki 13³/₄, stycz.-luty 13²/₃, na dostawę wiosenną 14¹/₂, maj-czer. 14⁵/₆ tal. pł. Oléj siemienny w miejscu z becz. 13¹/₄ tal.

Na targu: pszenica 58—72, żyto 47—51, jęczmień 34—38, owies 26—30, groch 48—52, siano 1 tal., słoma żytnia 17—18 tal., ziemniaki 15—20 sgr.

Redaktor odpowiedzialny **Teodor Żychliński** w Poznaniu.

Sprzedaż konieczna.

Król. Sąd powiatowy, I wydz.

Nieruchomość do Franciszka i Magdaleny małżonków Dłużyńskich należące w Buku pod liczbą 74 i 15 położone z których pierwsza oszacowana jest na 8264 tal., a druga na 6050 tal., wedle taksy, mogącéj być przejrzaną wraz wykazem hipotecznym i warunkami w registraturze, ma być **dnia 20 lipca 1866,** przed południem o godzinie 11éj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych razem lub osobno sprzedane.

Wierzyciele, którzy wzdlędem pretensyi realnéj, z księgi wieczystéj nie wynikającéj, zaspokojenia swego z ceny kupna żądają, winni są z pretensyami swémi do sądu subhastacyjnego się zgłosić. (6300).

Grodzisk, dnia 20 listopada 1865.

Obwieszczenie.

Przy miejskiéj szkole realnéj pierwszéj klasy, zawakuje na Wielkanoc rb. miejsce nauczyciela etatowego, połączone z pensyą tal. 600.

Kandydatów dla wyższych miejsc szkólnych, którzy po polsku dobrze umieją i uzdatnieni są do udzielania języka łacińskiego w najwyższych klasach, mających chęć starania się o to miejsce, wzywamy, aby zgłosili się do nas w przeciągu 4 tygodni przy załączeniu swych zaświadczeń examinacyjnych i życiopisma w krótkości ułożonego.

Poznań, 8 stycznia 1866. (173)

Magistrat.

Buchhalter gospodarski, mogący prowadzić książki gospodarcze podług wszelkich zasad i załatwiać wszelkie inne sprawy w zakres gospodarstwa wchodzące, opatrzony dobremi rekomendacyami, poszukuje miejsca zaraz lub od św. Jana rb. Bliższych szczegółów udzieli ekspedycya Dzien. Pozn. (171)

Gospodyni, dobrze rekomendowana, bezdzietna, doskonała kucharka i znająca się dokładnie na gospodarstwie domowém i podwórzowém, znajdzie zaraz korzystne miejsce w domu duchownego pod adr. **P. P. Nr. 88** franko poste restante Grodzisk. (163)

Poszukuje się **nauczyciela,** Polaka, któryby przysposobił dwóch chłopców do niższych klas gimnazyalnych. (147)

Czarnotki p. **Zaniemyślem.**

Miejsce **pisarza** jest już zajęte w **Gościejewie.** [170]

Folwark obejmujący przeszło **250 mórg** zyznej ziemi, 2 mile od Poznania, a 1/4 mili od najbliższéj żwirówki odległéj, może być natychmiast sprzedany. Pośrednictwa agentów się nie przyjmuje. Bliższa wiadomość pod lit. **A. N.** za pośrednictwem eksped. Dzien. (102).

Wilda 9 jest **pokój** zaraz do wynajęcia. (177]

1 pruski premiowy los

Nr. 69,272,

którego ciągnienie odbędzie się dnia 15go przyszł. mies. i który koniecznie wygrać **musi** 109 tal. do 10,000 tal., 25,000 tal., 90,000 tal., jest na sprzedaż do 1 stycznia za 300 tal. (33).

Hermann Block

w Szczecinie.

Dominium **Ostrowieczko** pod **Dolskiem** sprzedaje jeszcze **trzcinę** na sufity i do pokrycia dachów. (2)

Prośba tycząca się osiedlenia lekarza w Powiedziskach jest **już** przez to załatwioną, że p. **Dr. Güttler,** praktyczny lekarz, chirurg i akuszer, od dnia dzisiejszego stale się tu osiedlił. (169)

Powiedziska, 10 stycznia 1866.

W. Huebner, aptekarz,

Dom. Murzynowo leśne pod **Srodą** ma na sprzedaż jeszcze **kilka set centnarów siana.** Również tamże dostać można wszelkiego rodzaju drzewa porządkowego. Kilkaset sążni drzewa pieńkowego jest do pozbycia po niskich cenach. (64).

Nakładem moim wyjdzie z początkiem r. 1866:

Historya sejmów

Wielkiego Księstwa Poznańskiego

do roku 1847

przez

Ludwika Żychlińskiego.

W obec kilkakrotnéj nader zaszczytnéj wzmianki prasy krajowéj o tém dziele, zbyteczną byłoby jeszcze cośkolwiek na jego pochwałę z méj strony powiedzieć, mianowicie że wyjątki umieszczone w Dzienniku Poznańskim zyskały niepodzielne uznanie i obudziły niedwuznaczną chęć publiczności poznania całéj pracy. Zauważyć tylko sobie pozwolę, że dzieło to, jako przyczynek do dziejów części dawnéj Polski, będącéj pod berłem króla pruskiego, na jaknajwiększe zasługuje rozpowszechnienie.

W tym celu otwieram prenumeratę po nizkiéj cenie ***2 tal. 20 sgr.*** za ***całe dwutomowe dzieło,*** i wszystkie księgarnie tak krajowe jak zagraniczne przyjmują zamówienia aż do ukazania się tomu pierwszego, poczém cena znacznie podwyższoną zostanie.

Mimo nizkiéj ceny odstępuję od każdego zaprenumerowanego egzemplarza na cel dobroczynny znaczną część prenumeraty, a nazwiska szan. prenumeratorów przez Dziennik Poznański ogłoszone zostaną.

Ludwik Merzbach.

Dra Pattisona wata na pedogrę uśmierza i leczy szybko

pedogrę i romatyzmy

każdego rodzaju, jako to: dolegliwości twarzy, szyi i ból zębów, pedogrę głowy, rąk i kolan, ból żołądka, kiszek i t. d.

W niesfałszowanéj jakości nabyć jéj **tylko** można paczkami po 8 srg. i 5 sgr. wraz z wskazówką użycia u

Amalii Wuttke,

przy ul. Wodnéj No. 8/9.

(4871).

Rewizya mięsa

z trychin w aptece **H. Elsnera,** przy ul. Wrocławskiéj. Cena za jednę rewizyą 10 sgr., za 12 marek 3 tal., do rewizyi przynieść proszę części języka, podgardlicy i lędźwi. **Przyprawy z tryohin** (Trichinen-Praeparate) po 10 i 7¹/₂ sgr. z wieprza w tym miesiącu tutaj zabitego. (150)

Karmelki z rzodkwi,

na kaszel i ból piersi pr. **Dresoher i Fisoher** w Moguncyi, funt po 16 sgr, paczka po 4 sgr., pudełko po 5 sgr. **Syrop z rzodkwi** butelka po 7¹/₂ sgr. (6653)

Jedyny skład w Poznaniu u

A. Kunkla jun.

Bukiety

ze świeżych białych **kamelii,** róż, konwalii, fiołków itd. są zawsze w zapasie [172] **w handlu nasion i roślin**

Braci Auerbach.

Świeże ostrzygi

u [174]

Leopolda Goldenringa.

Tłuste

kielskie sielawy

otrzymali

W. F. Meyer i Sp.,

(176) plac Wilhelmowski 2.

Z powodu zaszłych przeszkód odbędzie się **dwa koncerta** a po nich **tańcznie** dnia 14 i 28 jak zopowiedziano w Rzczniku, **lecz** dnia **13 i 27 stycznia 1866 o godz. 7 z wieczora** w wielkiéj sali Bazaru, na które Szanowny członków uprzejmie zaprasza [35]

Dyrekcya Koła Tow. w Poznaniu.

We wtorek dnia 16 bm.

Teatr amatorski

w Dolsku

odegra na cele dobroczynne

1. Heymann Levy auf der Alm i Pietsch im Verhör,

obie sztuki z śpiewem,

2. Chłopi arystokraci,

szkic dramatyczny z śpiewem przez Anczyca. (107)

Cyrk Blennowa,

w Hildebranda latowym teatrze

Dziś, w piątek 12 stycznia 1866 r., wieczkie przedstawienie wyższéj sztuki jeździenia konno, gimnastyki, tresury koni i psów. Rola gościnna pana Palmera, żony i córek także wystąpienie obecnie po Niemczech podróżujących trzech gimnastyków panów Rocré, Bekker i Engel.

Początek o 7 godzinie.

(178) **A. Blennow,** dyrektor.

Koncerta Patti

na sali bazarowéj.

W poniedziałek i wtorek, 15 i 16 stycznia,

od 7 godziny.

Carlotta Patti,

Roger, Vieuxtemps, Brassin i Grützmacher.

Program 1 koncertu, w poniedziałek, dnia 15 stycznia.

1) **Trio** D-dur (Beethowena) **Brassin, Vieuxtemps i Grützmacher.** **Król dębów** (Szuberta) **Rogor.** 3) **Aria** z „Traviata“ (Verdiego) **Carlotta Patti.** 4) **Koncert** (Moliquego) **Grützmacher.** 5) **Ave Maria Gounoda** **Carlotta Patti.** **Brassin, Vieuxtemps, Grützmacher.** 6) **Fantasie Hongroise** (Brassina) **Ludwik Brassin.** 7) **Pieśń żołnierska** „biała dama“ (Boieldieugo) **Gustaw Roger.** 8) **Romance et morceau de salon** (Vieuxtemps) **Henryk Vieuxtemps.** 9) **Echoiled** (Eckerta) **Carlotta Patti.** 10) **Marsz Fausta** (Brassina) **Ludwik Brassin.**

Biletów na krzesła numerowane po 2 tal. i 1¹/₂ tal., do stania po 1 tal. dostać można w handlu muzykaliów **Botego i Bocka,** a w wieczór przed zaczęciem się koncertu przy kasie. [175]

KURS GIEŁDY W BERLINIE.
dnia 10 stycznia.

Papiery pruskie.	%	żądano	płac.
Pożycz. dobrow.	4¹/₂	—	100³/₈
— rząd. 1859	5	—	103³/₄
— 50, 52 konw.	4	96	—
— 54, 55, 57,	4¹/₂	—	100¹/₄
— 1856	4¹/₂	—	100¹/₄
— prem. 1855	3¹/₂	121	—
Obligi dług. skarb.	3¹/₂	—	88¹/₂
— Marchijs.	3¹/₂	—	88³/₄
Listy zast. March.	3¹/₂	83	—
— Prus Wsch.	3¹/₂	80³/₄	—
— — —	4	88¹/₂	—
— Pomor.	3¹/₂	—	82
— —	4	—	92¹/₆
— W. Ks. Pozn.	4	—	—
— — — (nowe.	3¹/₂	—	—
— — — (nowe.	4	92	—
— Szląskie.	3¹/₂	—	—
— Saskie.	4	92¹/₄	—
— Prus Zach.	3¹/₂	—	80¹/₂
— — —	4	88⁵/₈	—
— rent. March.	4	—	94
— Pomor.	4	94	—
— W. Ks. Pozn.	4	—	92
— Pr. Wa. i Zach.	4	—	93³/₄
— Nadreńskie.	4	—	96⁵/₈
— Saskie.	4	—	95
— Szląskie.	4	95³/₄	—
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	60
— Poż. narod.	5	—	63³/₈
Austr. Obl. 250 fl.	4	—	—
Rosy. 5 poły. Stiegl	5	—	70¹/₂
— 6 —	6	—	86
Rosy. poż. angiel.	5	—	88
Polsk. obligi skarb.	4	67³/₄	—
— Cert. A. 300 zł.	5	—	92³/₄
— Lis. z. n. w R. S.	4	—	64³/₄
— Ob. cztk. 500 z.	4	90³/₄	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113⁷/₁₂
Lujdory	—	—	111¹/₂
Złota. funt. cel.	—	—	463⁵/₈
Srebra — dito	—	—	23
Saskie bil. kas.	—	—	—
Niem. banku	—	—	99²/₃
— płat. w Lipsku	—	—	99⅓
Austr. bankn.	—	—	96²/₈
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od wek.	—	—	7
Akcye kolei żelaz.			
Galic. K. Ludw.	5	—	86
Berlin-Anhalt.	4	—	215³/₄
Berlin-Hamb.	4	158	—
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	196¹/₄
Berl.-Szczecin.	4	—	132¹/₂
Wrocł.-Freib.	4	—	139³/₄
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie.	4	—	90
Kozlo-Bogumin.	4¹/₂	—	63
— pierwot.	4¹/₂	85	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	96¹/₄
Dolno-Szl. kol. pob.	4	79	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	69¹/₂
Górno-Szl. A. i C.	3¹/₂	—	174
— Litt. B.	3¹/₂	—	156
Opol-Tarnowic.	4	—	81³/₄
Starogr.-Pozn.	3¹/₂	95	—
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	131¹/₂
Berl. Tow. hand.	4	107	—
Gdański bank pryw.	4	—	110¹/₂
Dysk. Udział kom.	4	—	99¹/₃
Gota bank. pryw.	4	—	103
Hanow. dito	4	—	91
Królew. dito	4	—	109¹/₃
Lipsk. Stow. kred.	4	—	83¹/₂
Magd. bank. pryw.	4	—	100
Pomor. bank rycer.	4	—	97³/₄
Pozn. bank. prow.	4	—	103
Prusk. udz. bank.	4¹/₂	—	154
Szląsk. Stow. bank.	4	—	112³/₄
Akcye przemysłowe			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	—
Minerwy Szląskiéj.	5	—	37³/₄
Concordia	4	—	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Oblig. z praw. pierw.			
Berl.-Anhalt.	4	96¹/₄	—
—	4¹/₂		100¹/₂
Berl.-Hamb.	4	—	—
Berl.-Hamb. II. Em.	4	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	92²/₃
— Litt. B.	4	92³/₄	—
— Litt. C.	4	—	91
Berl.-Szczecin	4¹/₂	—	99²/₄
— II. Em.	4	—	89¹/₃
Koźlo-Bogumin.	4	86³/₄	—
— III. Em.	4¹/₂	93¹/₄	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	93²/₄
— konwen.	4	—	93²/₄
— — III. ser.	4	—	92¹/₄
— — IV. ser.	4¹/₂	—	100
Górn.-Szl. Litt. A.	4	94	—
— Litt. B.	3¹/₂	82¹/₄	—
— Litt. C.	4	—	92¹/₃
— Litt. D.	4	—	92¹/₂
— Litt. E.	3¹/₂	—	81¹/₂
— Litt. F.	4¹/₂	—	98²/₄
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4¹/₂	98¹/₂	—

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.
dnia 20 stycznia.

Papiery i pieniądze.			
Dukaty	—	—	96³/₄
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	110⁵/₄
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	—	95⁵/₈
Wrocł. obl. miejsk.	4	—	—
Poznań. list. zast.	3¹/₂	—	—
Pozn. lis. zast. nowe.	4	—	91⁵/₈
— nowe.	3¹/₂	—	—
— Listy Rent.	4	—	92
Szląskie list. Zast.	3¹/₂	—	88³/₄
— listy zast. A.	4	—	97⁵/₈
— nowe	4	98¹/₂	—
— Lit. B.	4	99¹/₂	—
— Lit. C.	4	98	—
— Listy Rent.	4	—	95¹/₄
— Oblig. prow.	4¹/₂	—	—
Polskie Listy Zast.	4	65³/₄	—
— nowéj Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. nar.	5	—	63¹/₄
Minerwy akcye	4		36
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. og.	4	—	—
Akcye Szląsk. kol. żel.			
Freiburg	4	140	
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw pier.	4	93	—
—	4¹/₂	—	98⁵/₁₂
Górno Szl. Lit. A. i C.	3¹/₂	173¹/₄	—
— Lit. B.	3¹/₂	—	—
— obl. z pr. pierw.	4	93¹/₄	—
— Lit. D.	4¹/₂	—	99
— Lit. E.	4¹/₂	82	—
Opol. Tarn.	4	—	81¹/₂
Koźlo-Bogumin.	4	63¹/₄	—
— obl. z pr. pierw.	4	—	—

Listy zast. gal. now.	%	żądano	płac.
z kup. w. austr.	4	67 75	67 25
Listy zast. gal. star. kup. w mon. kr.	—		

KURS STOW. KUP. W POZNANIU
dnia 11 stycznia.

Pozn. List. Zast.	4	—	—
— nowe.	3¹/₂	—	—
— nowe.	4	92	—
Pozn. list. Rent.	4	—	91
— akc. bank. prow.	—	—	—
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow.	5	—	—
— obl. mel. Obry.	5	—	—
— obligi pow.	4¹/₂	—	—
— obl. miej. II. Em.	4	—	—
Prusk. obl. skar.	3¹/₂	—	—
— pożyczki skarb.	4	—	—
— dobr. pożyczki	4¹/₂	—	—
— poż. skarb.	4¹/₂	—	—
— — —	5	—	—
— poż. z prem.	3¹/₂	—	—
Sz. list. Zast.	3¹/₂	—	—
Zach. Prusk.	3¹/₂	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-szl. akc. k. ż.	—	—	—
— obl. z pr. pier. E.	—	—	—
Star-Pozn. ak. k. ż.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	78¹/₄
Zagraniczne bank.	—	—	—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.